Ner 11. Sroda.



WANDA

TYGODNIK MÓD I NOWOŚCI.

Kraków 10 *Marca* 1830 *r.*

DWIE GWIAZDKI.

D O.....

Na szerokich wodach morza,
Płynął żeglarz skołatany;
Wiatry maszty mu złamały
Wiatry okręt zgruchotały
A daleka ieszcze zorza
A daleki dzień kochany.

W tym dwie gwiazdki zaświtały
Z niebieskich kręgów kolei,
Ukorzyły się bałwany,
Wytchnął żeglarz skołatany;
A za niemi płynąc stały;
Znalazł przylądek nadziei.

Jam to ów na morzu życia,
Żeglarz który nocą broczy,

Kędy srogich burz bałwany
Uciśniony, skołatany
Lecz się nie boję rozbicia
Bo mi świecą twoje oczy.
Kretowicz.

STATYSTYKA PANIEŃSTWA.

Pewien anglik wyrachował niedawno, w jakim wieku Panienka od lat 14 do 39 może mieć większą nadzieję nabycia praw do noszenia czépeczka. Za podstawę rachunku wziął 1000 Dam zamężnych i w liczbie tey znalazł:

Od lat	14	do	15	wydanych za mąż					32.
Od	—	16	—	17	—	—	—		101.
Od	—	18	—	19	—	—	—		219.
Od	—	20	—	21	—	—	—		233.
Od	—	22	—	23	—	—	—		165.
Od	—	24	—	25	—	—	—		102.
Od	—	26	—	27	—	—	—		60.
Od	—	28	—	29	—	—	—		45.
Od	—	30	—	31	—	—	—		18.
Od	—	32	—	33	—	—	—		14.
Od	—	34	—	35	—	—	—		8.
Od	—	36	—	37	—	—	—		2.
Od	—	38	—	39	—	—	tylko		1.

Widać z tego rachunku, że naywięcey panienek poszło za mąż między 20 i 21 rokiem, ale też za to, z tysiąca ledwie jedna niestety! pomiędzy 38 i 39 rokiem! Dla tego anglik ten życzy panienkom nigdy zbytecznie nieprzebierać,— z niedoyrzałą młodzieżą nieromansować,— noseczka pięknego zbytecznie niezadzierać, raz danego słowa święcie dotrzymać, żeby potém na koszyczku nieosiąśdź.

STAROŻYTNOŚCI MODY.

NOTATKI ZNALEZIONE W STARYM KALENDARZU Z r. 1663.

Januarius.

1. *In domine Domini.* Wczoray Pan stolnik smarł, a ia dziś żyw a hoć starszy,— ano chwała

tobie Panie *in saecula saeculorum.*— 2. Móy pacholik Janek wielki warchoł, oblał mnie dziś rosołem, i żupan móy atłasowy na nic! ale że Jeymość za nim prosiła, więc dostał tylko burę. — 3 Kara boska! znowu mi dziś kobyłka srokata tak się rozbrykała w saniech, iżem Jeymoyść musiał wysadzić w śnieg, i o to była *Sodoma i Gomorra* cały dzień. — 4. Dziwnie mi też smakowała dziś kura z sosem na iaiach; ano szatan przyniosł na obiad Pana Regenta i odiadł mię; — żarł aże mu się ucha trzęsły. — 5. Magdusia z dopuszczenia boskiego tak się nam dziś rozchorowała, iżech musiał do Krakowa po cyrulika posłać. — Matko Boża uproś że mi u Syna twego aby to jedyne dziecko salwował.— 6. Magdusia leży w gorączce, a Jeymość ledwo domu nieprzewróci, tak zła, bo jey się kędyś klucze od lamusa zadziały, a Chryste Panie ratuyże mię! — Wieczor iak na licho, przyiechał xiądz pleban z kolendą i prawił oracye bardzo długie a nic warto, iedno drugiego się nietrzymało; a tu dziewczontko chore płacze. — 7. Magdusia mnie dziś pocałowała w rękę, mowiła że iey trocha lepiéy; upłakałem się z radości i zaraz poiechałem do kościoła, prosiłem o wotywę i całą przeklęczałem dziękuiąc Panu nad Pany. Za powrotem Jeymość kleła okrutnie, że się piwo ze śmietaną zwarzyło na śniadanie, ale choć byłem na czczo, prosiłem aby się upamientała, ale radź tam białogłowie kiedy ią licho pre! — 8. Magdusia wstała dzięki tobie Panie! — Na obiad groch z wendzonką był przydymiony, alem iadł, aby znowu Jeymość Maruszki drewnem niezamalowała w grzbiet, iak ano w wilią o onego karasia na oliwie, cobym się go był wyrzekł. — 9 Ani człek zgadnie co na niego padnie; ano dziś wstaie rano, odmawiam godzinki, — aż tu wpada Jeymość z głownią rozpaloną i krzyczy, że jey wałek od krosen wzięto do podpalenia w w piecu, i każe mi poyść katować ludzie wszystkie

domowe, bo niewiedziała kto; — alem się też raz stawił i rzekłem Jeymci że nie! — A ona musiszz stary! et cetera... — źle! — jak też *impetuose* na nię huknę! Ucichła jak trusia. Wieczór po długich żalach i dąsach żem się tak teraz na nię srodze zawziął — spoyrzała na mnie z łezką w oku; przybaczyłem ci sobie ano zaraz jak przez 26 laty ta łezka mnie uradowała, takmy się pocałowali i może też na jaki czas będzie cyt. —

(Dalszy ciąg nastąpi.)

MODY PARYZKIE.

Turbaniki ze złotey lamy, axamitu, gazowe ze złotem i atłasem, do naymodnieyszych należą. — Białe jedwabne materye, bardzo są używane na suknie, atoli kolor wiśniowy i niebieski zawsze trzymają pierwszeństwo. — Wielu młodych turków, jest dziś w Paryżu, i znaydują się po naypierwszych balach. Rozdają oni pięknym tancerkom balsamki z pachnidłami, ale za to sami nie tańczą. Weśli oni w modę tak dalece, że żaden prawie piękny wieczór, już bez nich się nieobeydzie, dla tego słusznie umieszczamy ich pomiędzy *modne artykuły płci piękney.* — Na ostatnim balu w Wiedniu, uważano kilka dam w sukniach tulowych, garnirowanych piórami w różnych kolorach.

SZARADA

Pierwsze jest ważna litera
Gdyż bez niey w instrumenta poszłyby litery;
Nigdy drzwi niezamyka, a zawsze otwiera,
Oznacza równie tchórze jak i bohatyry;
Drugie z trzeciem jest w kwiatkach, zarówno jak w dymie,
A wszystko — imie.

Znaczenie przeszłey szarady: **KASIEŃKA.**
